

Propozycje zmian w systemie eksperckim PISF

komentarz Artura Wyrzykowskiego po spotkaniu środowiskowym

W poniższym dokumencie postaram się uargumentować, dlaczego niektóre proponowane na spotkaniu rozwiązania uważam za niedobre, oraz przedstawię swoje alternatywne propozycje.

„Stałe komisje eksperckie działają przez 12 miesięcy i wyłaniane są z listy ekspertów powołanych przez Ministra Kultury i Dziedzictwa Narodowego.”

Komentarz:

Czy w związku z reformą systemu eksperckiego zostanie też zweryfikowana liczba ekspertów? Od dawna słyszę wiele głosów, że ludzi oceniających jest zbyt dużo, niektórzy mają zbyt niskie kompetencje lub nawet jako uznani twórcy po prostu się nie sprawdzają w tej funkcji (robienie filmów to nie to samo, co analiza i ocena projektów złożonych do PISF). Jeśli lista ekspertów ma się nie zmienić, to nie uda się rozwiązać problemu, jakim jest jakość ocen eksperckich. Bez systemu weryfikacji ekspertów i zaostrzenia kryteriów bycia ekspertem, co doprowadziłoby do zmniejszenia ich liczby, proponowany system nie ma szans zwiększyć jakości ocen. Mimo, że ciężar decyzyjności zostanie skupiony w rękach Liderów, to ich zespoły wciąż będą stanowili ci sami ludzie. Oczywiście można powiedzieć, że Lider nie musi być wybierać tych słabych, albo że Lider bierze odpowiedzialność za swój zespół. Nie możemy dopuszczać podziału na ekspertów lepszych lub gorszych. Albo ktoś się nadaje na eksperta i dobrze wykonuje swoją pracę, ale nie powinien się tym zajmować. Ta lista nie powinna być szerokim przeglądem filmowców, który usatysfakcjonuje wszystkie środowiska. To powinna być elita ludzi, których cenimy za ich wiedzę i doświadczenie.

Propozycje:

1. Zmniejszenie liczby ekspertów np. do 100 i nie zwiększanie jej w przypadku chęci powołania kolejnych. Jeśli po roku czy dwóch chcielibyśmy by ktoś nowy stał się ekspertem, to najpierw trzeba usunąć kogoś z listy (lub nie powoływać na kolejną kadencję).
2. Wprowadzenie kryteriów, które trzeba spełnić by zostać ekspertem. O wydatkowaniu publicznych pieniędzy nie powinny decydować osoby, których kompetencje są uznaniowe. Kryteria te powinny być przedmiotem dyskusji środowiskowych. Kilka moich propozycji:
 - ekspertem nie powinna być osoba, która zrealizowała tylko jeden film (niezależnie od nagród)
 - ekspertem nie powinna być osoba, która w ciągu ostatnich kilku lat (np. 10) lub której ostatnich kilka filmów (np. 3) nie otrzymały żadnej znaczącej nagrody (można zrobić listę takich nagród) lub nie zwróciły kosztów produkcji lub zebrały w kinach mniej niż 50 tysięcy widzów łącznie
3. Wprowadzenie systemu weryfikacji ekspertów, aby w skali np. 2 lat móc stwierdzić, że niektóre osoby nie nadają się do dalszego pełnienia tej funkcji. Taki system powinien brać pod uwagę wynik artystyczny i finansowy filmów opiniowanych przez eksperta. Warto rozważyć także ankiety ewaluacyjne na koniec każdej kadencji, w której eksperci, łącznie z Liderem, anonimowo oceniają nawzajem swoją pracę.

„Istnieje możliwość powołania ekspertów na kolejne kadencje/lata.”

Komentarz:

Cieszę się, że PISF konsultuje nowy system ze środowiskiem, bo mógłby tego nie robić i samemu podejmować wszystkie decyzje. Trudno mi jednak oceniać pakiet pomysłów, który w kilku punktach jest bardzo nieprecyzyjny. Co to znaczy, że istnieje możliwość powołania ekspertów na kolejne lata? Kto o tym decyduje i na jakich zasadach? Czy będzie to kwestia oceny Dyrektora PISF lub Ministra Kultury? Czy też będzie jakiś system weryfikacji? Jeśli takie decyzje ma podejmować Minister, to czy PISF może udzielać rekomendacji?

Propozycja:

1. Sprecyzowanie kto i na jakich zasadach podejmuje decyzję o kolejnej kadencji eksperta. Jeśli kolejna kadencja oznacza powtórne powołanie przez Ministra, to Minister powinien się przy tym kierować rekomendacją PISF, która powinna być podparta weryfikacją eksperta.

„Eksperci tworzą komisje pięcioosobowe (do weryfikacji wniosków z zakresu produkcji filmowej) i trzyosobowe (do weryfikacji wniosków o stypendia scenariuszowe i development), zwane komisjami stałymi. Pracą każdej komisji stałej kieruje lider, którego wskazuje dyrektor PISF z listy mianowanych ekspertów.”

Komentarz:

1. Lidera wybiera Dyrektor PISF. Czy taki wybór będzie konsultowany ze środowiskiem? Jeśli docelowo producenci mieliby wybierać Lidera, do którego składają swój projekt, to naturalną konsekwencją powinno być, że mają też wpływ na to, kto zostanie Liderem. Przypadek zaproponowanego przez PISF Janusza Zaorskiego pokazuje, że takie rozwiązanie jest przez środowisko pożądane. Kandydatura Janusza Zaorskiego nie spodobała się np. KIPIE, wiele osób uważa, że nie nadaje się on na Lidera. Tworząc tak odpowiedzialną funkcję, jak Lider, PISF powinien też sprecyzować, jakie kompetencje powinna mieć osoba, która będzie ją pełnić.
2. Na czym polega rola członków komisji, a na czym rola Lidera? Wprowadzając rozróżnienie na Lidera i Członka Komisji PISF powinien doprecyzować, czym różnią się te funkcje podczas prac komisji. Czy Lider ma decydujące zdanie? Czy musi liczyć się z opiniami Członków? Jeśli nie musi się liczyć z ich opiniami, to po co mu w ogóle pozostali Członkowie Komisji? Na spotkaniu środowiskowym ze strony PISF padł argument, że ufamy naszym Liderom i oni sobie organizują pracę jak chcą. Nie podoba mi się to, ci ludzie mają mieć wpływ na to jak zostanie wydanych prawie 100 milionów publicznych pieniędzy i chciałbym aby wszystkie kryteria i mechanizmy podejmowania decyzji były przejrzyste i zrozumiałe dla ludzi z zewnątrz.

Propozycje:

1. Określenie kompetencji, jakie musi posiadać ekspert, aby zostać Liderem. Oto kilka propozycji
 - Lider powinien mieć zrealizowanych co najmniej 5 filmów
 - Lider powinien mieć nagrody na polskich i międzynarodowych festiwalach lub znaczące sukcesy frekwencyjne (ponad milion widzów)
 - Lider powinien mieć doświadczenie pedagogiczne (wykładać w szkołach filmowych)
2. Dyrektor PISF wybiera Liderów wspólnie ze środowiskiem, np. w porozumieniu z Radą PISF. Środowiska mogłyby przedstawić swoje rekomendacje na Liderów, tak jak przedstawiają swoje rekomendacje na ekspertów. Spośród nich Dyrektor PISF mogłaby dokonać wyboru.
3. Sprecyzowanie na czym polega funkcja Lidera i Członka Komisji. Spotkanie każdej komisji mogłoby kończyć się głosowaniem, w którym Członkowie mają 1 głos, a Lider 2 głosy. W przypadku komisji oceniających wnioski z produkcji to 6 głosów. Projekt oceniony pozytywnie to taki, w którym stosunek głosów jest co najmniej 4:2, z wyjątkiem sytuacji w której Lider jako jedyny jest przeciwny pozytywnej ocenie.

„Lider każdej z komisji ma prawo doboru współpracowników z listy Ministra, którzy będą oceniać projekty filmowe. Lider ma prawo dokonywać zmian osobowych w składzie swojej komisji stałej przed rozpoczęciem kolejnej sesji, po poinformowaniu dyrektora PISF.”

Komentarz:

1. Jak ma wyglądać proces dobierania współpracowników? Czy działa to na zasadzie kto pierwszy ten lepszy? Czy może Liderzy dobierają po kolei, każdy po jednym? Czy może być sytuacja, w której jakiś ekspert zgodzi się być w jednej grupie, ale przed zamknięciem ostatecznych list dostanie propozycję od innego Lidera i zmieni

komisję? To są szczegóły, ale wyjaśnienie tych kwestii będzie miało bardzo duży wpływ na sposób działania komisji. Jeśli okaże się (bo wciąż tego nie wiemy), że w komisjach ma odbywać się głosowanie i jeśli jakiś Lider będzie chciał mieć jak największy wpływ na ustalenia komisji, to może (nie musi) starać się otaczać ludźmi jak najbardziej uległymi. To jest tylko hipoteza, ale taka sytuacja może zaistnieć. To pokazuje niedoskonałość i niedopracowanie tego systemu.

2. Czy jest możliwe, aby Lider, który jest np. reżyserem dobrał do swojej komisji kolejnych czterech reżyserów? Lub czterech scenarzystów? Lub ludzi którzy nie są twórcami filmowymi? Jak czterech scenarzystów ma ocenić poprawność kosztorysu? Na spotkaniu środowiskowym na te pytania padła odpowiedź, że o składzie będzie decydował Lider. Przypominam, że zróżnicowany skład komisji, to jest coś na co od początku naciskały środowiska i do czego przekonany był sam PISF. Umieszczenie w jednej Komisji ludzi różnych zawodów to był dobry pomysł, rezygnacja z niego na pewno nie poprawi jakości ocen, a może je pogorszyć.
3. Pomysł aby Liderzy sami dobierali sobie członków ekipy uważam za bardzo zły, bo on znacząco zmniejszy obiektywność ocen. Rozumiem, że PISF chce spróbować modelu, gdzie Lider ma ogromną wolność i na nim spoczywa duża odpowiedzialność, jednak mam wrażenie, że cały ten nowy system to desperackie poszukiwania cudownego rozwiązania, które miałyby sprawić, że oceny i w dalszej kolejności same filmy będą lepsze. Działanie na zasadzie „wybierzmy kilku ludzi, niech robią co chcą, najwyżej po roku ich zmienimy jak będzie źle” jest działaniem nieodpowiedzialnym, szczególnie jeśli chodzi o wydawanie 100 milionów publicznych pieniędzy.

Propozycja:

PISF wskazuje Lidera, a w drodze losowania spośród ograniczonej listy ekspertów, na której nie ma przypadkowych ludzi, do Lidera zostaje dołączonych 4 ekspertów. Są oni losowani z różnych koszyków (np. reżyserzy, scenarzyści, producenci, branża dystrybucyjna itd.). Zadaniem Lidera jest skupić tych ludzi, stworzyć z nich zespół, przewodniczyć ich pracy, ewentualnie reprezentować wszystkich w drugim etapie. Lider miałby też dwa głosy w kwestiach spornych. Ponieważ byli by to eksperci z nowej, zweryfikowanej listy, nie ma groźby że między nimi, a Liderem nie doszłoby do porozumienia. W końcu wszyscy byłiby doświadczonymi profesjonalistami, którzy potrafią merytorycznie ocenić, czy jakiś projekt rokuje na dobry film. Zapomnijmy o gustach Lidera, on i jego eksperci nazywają się ekspertami właśnie dlatego, że potrafią dokonać merytorycznej analizy przedstawionego im projektu.

„Ekspert z komisji stałej oceniającej projekty z zakresu produkcji filmowej nie może być zaangażowany w żaden projekt aplikujący w danym roku o dofinansowanie produkcji filmowej. Może natomiast być autorem projektu ubiegającego się o dofinansowanie developmentu lub o stypendium scenariuszowe.”

Komentarz:

1. Tak jak powiedział na spotkaniu Maciej Strzembosz, ten punkt eliminuje największych producentów z roli ekspertów. Warto to zmienić, bo jeśli najlepsi producenci nie będą mogli oceniać projektów, to zajmą się tym ci gorsi, którzy mają słabe projekty, albo nie potrafią znaleźć dla nich finansowania.
2. Co to znaczy „być zaangażowanym?” Czy jeśli pedagog w szkole konsultował scenarzyście jego dyplomowy tekst, który potem jest realizowany, to czy jest to „zaangażowanie”? A gdy ktoś jest opiekunem artystycznym? Gdzie leży granica zaangażowania? Jeśli ten punkt nie zostanie poprawiony, może się okazać, że nie ma komu oceniać projektów. Poza tym, co jeśli będzie domniemanie „zaangażowania”, którego producent nie zgłosi, bo to utrudniłoby mu dostanie dofinansowania? Czy będzie jakieś dochodzenie i jakieś kary dla takiego producenta?

Propozycja:

Ekspert z komisji stałej nie powinien być zaangażowany w żadnej projekt, który jest oceniany w jego komisji. Warto też rozważyć opcję, aby w przypadku gdy do komisji trafi projekt, z którym jest związane jeden z członków, to ten członek nie brał udziału w ocenie tego projektu, był wyłączony z głosowania itd., ewentualnie zastępowany przez innego eksperta tylko na ten jeden projekt.

„Wnioskodawcy mają możliwość wyboru komisji eksperckiej.”

Komentarz:

Ten pomysł uważam za najgorszy ze wszystkich. To jest droga w przepaść.

1. Producent składa projekt do PISFu aby dostać pieniądze. To jest dla niego najważniejsze. Producenci będą składali wnioski tam, gdzie wzrasta prawdopodobieństwo otrzymania dotacji. Najwięcej wniosków będą mieli Liderzy, którzy są najmniej wymagający.
2. Producent składając wniosek będzie patrzył na to, jakie filmy lubi Lider, do którego składa i aby zwiększyć szanse na otrzymanie dotacji, będzie modyfikował pod tym kątem swój wniosek. Skrajnymi przykładami mogą być zmiany w scenariuszu, w których dodane będą wątki lub bohaterowie, o których wiadomo, że są lubiane przez Lidera. Każdy producent mając do wyboru: poprawić scenariusz pod kogoś, albo nie poprawić i nie dostać pieniędzy wybierze pierwszą opcję. To jest niebezpieczny mechanizm, który w dłuższej perspektywie może skutkować unifikacją polskiego kina, które zostanie podporządkowane gustom Liderów.
3. Jest to układ korupcyjny. Na spotkaniu środowiskowym Pani Dyrektor zlekceważyła ten zarzut, twierdząc że musimy ufać swoim Liderom. Oczywiście, że tak i będziemy im ufać, co nie zmienia faktu, że umieszczamy ich w centrum układu, który obiektywnie można nazwać jako korupcyjny. Tego typu mechanizmy przy wydatkowaniu publicznych pieniędzy powinny być zminimalizowane do zera. Pamiętajmy o tym, że to środowisko jest małe, prawie wszyscy się znają i producenci wybierający komisję będą wybierać ludzi, których znają, z którymi bawili się na niejednej imprezie. Nie znam żadnej instytucji, gdzie ktoś aplikujący o kilka milionów złotych może sobie wybrać, który z jego kolegów będzie decydował o tym, czy dostanie te pieniądze. Niezależnie od uczciwości Liderów, ten system jest niezdrowy i zawsze będzie budził złe skojarzenia.

Propozycja:

Zgłaszający wniosek nie powinien mieć możliwości wybrania komisji, do której on trafi. Jeśli ufamy naszym ekspertom i wiemy, że są to prawdziwi eksperci, którzy znają się na tym co robią, to nie powinniśmy mieć obaw, że jakiś wybitnie ciekawy projekt przypadnie, bo ktoś się na nim nie pozna. Jeśli będzie dobry, ekspert z pewnością dostrzeże w nim tę jakość niezależnie od prywatnych upodobań i gustów.

„Każda z komisji stałych I etapu ma za zadanie zakwalifikować do drugiego etapu najlepsze projekty przy uwzględnieniu środków finansowych PISF planowanych na daną sesję.”

Komentarz:

Co to znaczy „przy uwzględnieniu środków finansowych”? Jak ta świadomość ma wpływać na ich oceny? Rozumiem, że jak na całą sesję jest kilkanaście milionów, to nie ma sensu kwalifikować filmu historycznego, który wnioskuje o kilka milionów. Ale gdzie jest granica? Jak to dokładnie ma wyglądać, jakie kwoty mają powstrzymać ekspertów przed ich decyzjami?

Propozycja:

Niech komisja pierwszego etapu kwalifikuje do drugiego po prostu najlepsze projekty, takie, z których według nich powinny powstać filmy. Niezależnie od czynników finansowych. To komisja drugiego etapu rozdzielając pieniądze powinna brać pod uwagę środki na daną sesję.

„Wstępne limity ilościowe kwalifikowanych projektów każdej komisji w sesji:

W przypadku produkcji filmów fabularnych – nie więcej niż 2 projekty

(...)

W szczególnych przypadkach, na uargumentowany wniosek lidera do dyrektora PISF, limity te mogą być przekroczone.”

Komentarz:

Ten system jest zły, bo nie premiuje najlepszych. Jeśli wszystkich najlepsze projekty w sesji trafią do jednego Lidera, a on może wybrać dwa, to spowoduje że kilka dobrych filmów nie powstanie, a zamiast tego do realizacji trafią filmy średnie z innych komisji.

Propozycja:

Niech komisja pierwszego etapu kwalifikuje do drugiego etapu po prostu najlepsze projekty, takie, z których według nich powinny powstać filmy. Niezależnie od tego, ile ich jest. To komisja drugiego etapu rozdzielając pieniądze powinna decydować ile z nich zostanie zrealizowanych.

„Na zakończenie I etapu komisja wypełnia Kartę Oceny Projektu dla każdego wniosku z uzasadnieniem rekomendacji w postaci jednej zbiorczej recenzji pisanej przez członka komisji wyznaczonego decyzją lidera. Dokumentacja ta jest udostępniana na życzenie wnioskodawcy.

Komentarz:

Bardzo dobry pomysł, jednak taka recenzja powinna być publikowana na stronie PISF.

Propozycja:

Publikacja recenzji dodatkowo zmobilizowałaby ekspertów do rzetelnej pracy nad nią, a możliwość porównania recenzji z gotowym filmem dałaby możliwość zweryfikowania trafności oceny. Byłby to jeden z elementów weryfikacji ekspertów.

„Komisja stała I etapu ma prawo zaprosić na posiedzenie komisji producenta i reżysera.”

Komentarz:

Bardzo dobry pomysł, jednak tego typu spotkania powinny być standardem. Rozmowa z reżyserem i producentem pozwoli wnieść nowy punkt widzenia na przedstawiony projekt. Od tych ocen zależy bardzo wiele, nie tylko przyszłość projektu, czasem nawet przyszłość całej kariery reżysera czy producenta.

Propozycja:

Każdy wnioskodawca powinien mieć możliwość bezpośredniej obrony swego tekstu, chociaż na godzinny spotkaniu z komisją. Tego typu dialog dodatkowy wymusiłby na ekspertach rzetelne przeanalizowanie projektu, czego wiele razy do tej pory brakowało.

„W terminie ustalonym wspólnie przez PISF i liderów, odbywa się spotkanie dyrektora i stosownych pracowników PISF z liderami komisji.”

Komentarz:

1. W jaki sposób są podejmowane decyzje na takim spotkaniu? Na co wpływ mają Liderzy? Jeśli tego nie wiemy, to z zewnątrz wygląda to jak spotkanie Pani Dyrektor z ludźmi, których wybrała sobie Pani Dyrektor. Oczywiście może tak być, ale w takim razie może się nic nie zmienić w stosunku do obecnego systemu – wciąż do Pani dyrektor będą docierać opinie na podstawie których ona ma podejmować ostateczne decyzje. Wiadomo, że odpowiedzialność należy do Pani Dyrektor i ostateczna decyzja musi być jej, jednak warto określić precyzyjnie rolę Liderów w tej dyskusji, uczynić z nich partnerów, a nie doradców.
2. Na spotkaniu środowiskowym zapytałem, czy takie spotkanie może być otwarte dla obserwatorów. Chodziło

mi o przedstawicieli podmiotów zrzeszających twórców filmowych, np. KIPA, SFP, FRIPF, SF 1,2 itd. Odpowiedź brzmiała negatywnie, jednak sugeruję rozważyć takie rozwiązanie. Jeśli w drugim etapie są tylko dobre projekty, to dyskusja skupia się głównie wokół tego, jak rozdzielić pieniądze. Jeśli w kwestii podziału pieniędzy PISF nie ma nic do ukrycia, to obserwatorzy środowiskowi nie powinni nikogo krępować.

Propozycje:

1. Sprecyzowanie jaka jest rola Lidera na spotkaniu drugiej komisji. Liderzy powinni decydować o tym, **KTÓRE** z wybranych projektów otrzymają dofinansowanie (głosowanie, większość matematyczna), natomiast Pani Dyrektor podejmowałaby decyzję **ILE** te filmy dostaną pieniędzy. Warto rozważyć mechanizm zabezpieczający / autoryzujący, w którym Liderzy np. w liczbie 2/3 obecnych na spotkaniu komisji mogą zawetować decyzję Pani Dyrektor.
2. Umożliwienie obserwatorom zewnętrznym uczestnictwo w spotkaniach komisji drugiego stopnia. Osobiście ufam w słuszność decyzji Pani Dyrektor, jednak nie są to jej prywatne pieniądze. Rozdzielanie ich powinno być podparte przejrzystymi dla wszystkich kryteriami, a obserwatorzy zewnętrzni byłiby gwarancją, że nic poza tymi kryteriami nie ma wpływu na to, jaki film zostanie wsparty dofinansowaniem, a jaki nie.

„W napisach końcowych filmu zostają umieszczone nazwiska ekspertów komisji I i II etapu, którzy wydali pozytywną rekomendację dla projektu. Jeśli ekspert wyraził votum separatum (odnotowane w Karcie Oceny Projektu) od pozytywnej decyzji, to jego nazwiska nie umieszczają się w napisach końcowych filmu.”

Komentarz:

Bardzo dobry pomysł, jednak to zbyt mało. Potrzebny jest system weryfikacji ekspertów.

„Dodatkowo liderzy oceniający produkcję filmową uczestniczą w dwóch posiedzeniach rocznie, dotyczących próśb producentów o wydanie listów intencyjnych. Listy intencyjne wystawiane będą tylko dla filmów pełnometrażowych realizowanych w koprodukcji międzynarodowej.”

Komentarz:

Zwrócił na to uwagę Maciej Strzembosz podczas spotkania środowiskowego: Czy ten list będzie gwarantował późniejszą dotację? Jeśli nie, to to jest to okłamywanie zagranicznych partnerów, co w przypadku braku dotacji może zaszkodzić relacjom także przy innych projektach. Jeśli tak, to jest dodatkowa ścieżka na skróty, którą można pozyskać dotację.

Propozycja:

Skoro pozyskanie listu i tak wymaga skompletowania grona ekspertów, to proponuję by projekt ubiegający się o list intencyjny przechodził taką samą drogę, jak te ubiegające się o dotację. Najpierw musiałby przejść pozytywnie pierwszą komisję, a na drugiej zostać skierowany do produkcji z niejako odroczonego i uwarunkowanego momentem wypłacenia dotacji. Te pieniądze powinny być rezerwowane na np. pół roku wskazane przez wnioskodawcę i jeśli do tego czasu nie uda mu się zamknąć całego międzynarodowego finansowania, środki te powinny zostać uwolnione i móc być wydatkowane na inne produkcje.

DODATKOWE POMYSŁY I UWAGI

1. Od samego początku brakuje mi wśród osób oceniających projekty kogoś, kto spojrzy na film jak na produkt. Wydajemy co roku 100 milionów publicznych pieniędzy i nie powinniśmy myśleć o nich jako o pieniądzach, które można „zamienić na filmy”. Produkcja filmowa to także biznes i PISF przyznając dotacje powinien kierować się także czynnikami ekonomicznymi. W każdej komisji pierwszego stopnia powinien być ktoś z branży dystrybucyjnej/sprzedażowej. Ktoś, kto ma doświadczenie w docieraniu z filmem do widza i będzie potrafił ocenić, czy składany projekt ma jakieś szanse dotrzeć do kogokolwiek.
2. W każdej komisji niezbędny jest ktoś z doświadczeniem producenckim, kto będzie potrafił ocenić zasadność przedstawionego przez wnioskodawcę kosztorysu. Powinno to być ujęte w regulaminie, nie można dopuścić do sytuacji, w której dofinansowanie dostał film o zawyżonym kosztorysie, tylko dlatego że trafił do komisji, w której nikt nie potrafił zweryfikować jego poprawności.
3. Popieram niektóre głosy, jakie pojawiły się na spotkaniu środowiskowym, aby nie mianować ekspertami literatów, scenografów, dźwiękowców, operatorów, aktorów, dziennikarzy itd. Ci ludzie na pewno dobrze wykonują swoją pracę, jednak analiza projektu, jaki trafia do PISF, to nie jest ich praca. Nie znają się na tym, nie potrafią ocenić filmu zapisanego na papierze. Całkowicie odmienne zdanie mam natomiast o dystrybutorach, agentach sprzedaży i montażystach filmowych i ich chciałbym widzieć w gronie ekspertów.
4. Na spotkaniu środowiskowym wyszło na to, że jedna z komisji ma jako jedyna udzielać pożyczek, tak zwana komisja do filmów komercyjnych. Jeśli tak ma być, to producent składający projekt filmu komercyjnego nie ma już możliwości wyboru komisji, jest więc pokrzywdzony względem swoich innych kolegów, którzy robiąc filmy niezdefiniowane jako komercyjne już taką możliwość mają. Jest w tym niekonsekwencja. Skoro jednak mamy mieć komisję tylko do filmów komercyjnych, bo wierzymy że oni się na tym znają lepiej niż inni, to dlaczego nie możemy mieć oddzielnej komisji do debiutów? Albo jeszcze jednej do filmów familijnych, sensacyjnych, dramatów obyczajowych itd? Sprofilowanie komisji nie jest najlepsze, ale na pewno lepsze to niż możliwość wybierania komisji przez wnioskodawcę. Tutaj przynajmniej mamy mechanizm: „składamy do tej komisji, bo oni się na tym znają najbardziej i tutaj zostanie to najlepiej ocenione” zamiast „składamy do tej komisji, bo z tym się lubimy najbardziej”, albo „bo tutaj najłatwiej przepchnąć projekt”.

PODSUMOWANIE

Moja propozycja na nowy system ekspercki to:

1. Stworzenie kryteriów, jakie trzeba spełnić by być ekspertem
2. Ograniczenie liczby ekspertów do stałej liczby
3. Wprowadzenie systemu weryfikacji ekspertów
4. Stworzenie kryteriów, jakie trzeba spełnić by zostać Liderem
5. Ustalenie składu komisji pierwszego etapu ze względu na zawód
6. Ustalenie zasad pracy komisji pierwszego etapu
7. Tworzenie składów komisji pierwszego etapu w drodze losowania
8. Przydzielanie komisjom projektów do oceny w drodze losowania
9. Kierowanie dowolnej ilości projektów do komisji drugiego etapu
10. W komisji drugiego etapu Liderzy decydują KOMU, Dyrektor PISF decyduje ILE